

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne p. zymowaną być nie może.

Dziś: Marcina Bisk.
Sobota: 5-ciu braci Męcz.
Niedziela: Stanisława Kost.
Poniedziałek: Stanapiona M.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 2.
Zachód: 4-ej 25.
Długość dnia: 23.
Ubyto: 7 20.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 27 w.
Zachód: 2 00 (st. 2) 8.
Wysokość wody na Wiślo st. 2 c. 0 (st. 2) 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.

OGŁOSZENIA.

Różniny: za jedną wiersz gwarantowy albo jego miarę pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Wzrosty: za jedną wiersz 15 kop.

Zwyczaiz i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Wtorek: Leopolda Wyz.
Środa: Edmunda Bisk.
Czwartek: Salomei P.
Piątek: Odona Opata.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitosława, jutro Nawosława.
Zgromadzenia: Niesioszcie do skutku w pierwszym terminie nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej. (Lokal zarządu Towarzystwa, Królewska, 35—1 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budżetowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków rady opiekunów cyrkulowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywnia. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Romeo i Julia” (z udziałem pani Aleksandry Strömfeld-Klamrżyńskiej i p. Achillesa Stehlego); jutro „Aida” (z udziałem panny Assuntę Lantes i p. Dimitriosco—rolę „Amonatra” przedstawi p. Maurycy Landau); — Ró z m a i t o s c i: dziś „Szare życie”; jutro „Flirt”; — Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Nitonche”; jutro „Dziecko szczęścia”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania nastawaj znajdują się na dzień dzisiejszy 6897 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacji zatwierdziło nowe rozkłady pociągów, które zaprowadzone będą na kolejach od 13 go listopada r. b.

— Mosk. wied. donoszą, iż wkrótce już zorganizowana będzie inspekcja zbożowa. Klasyfikacja zboża na razie nie będzie wprowadzona.

— Birż. wied. donoszą, iż przedstawiciele grup górniczych: uralskiej, donieckiej i z gubernij Królestwa Polskiego postanowili zorganizować bank na potrzeby górnictwa. Kapitał zakładowy ma wynosić 6 milj. rubli, zebranych za pomocą wypuszczenia akcji z tym warunkiem, że kapitał ten może być z czasem podwojony. Działalność banku ma rozwijać się w dwóch kierunkach: kredytu długo i krótkoterminowego. Bank przyjmować będzie zastawy w materiałach i w produktach, terminy zaś pożyczek wekslowych nie będą dłuższe nad rok jeden. Wreszcie oddział handlowy banku zajmować się będzie czynnościami komisowymi.

— Według informacji gazety Birż. wied., komisja pod prezydencją rz. r. st. E. A. Peretza opracowała projekt pewnych ograniczeń, dotyczących przywilejów służby rządowej na kresach państwa.

— Warsz. Gub. Wiedom. zamieszczają następujące dane: „W mieście powiatowem Grójcu między innymi środkami, przedsięwziętymi w celu walki z cholewą, urządzono dla biednych garkuchnię i herbaciarnię. Garkuchnia została otworzona na koszt miejscowych urzędników i obywateli. Początkowo wydawano obiady bezpłatnie, obecnie zaś z polecenia p. gubernatora, oprócz bezpłatnych, wydawane są dla niezamożnych obiady po 4 kop. Herbaciarnię urządzili żydzi dla swoich współwcierców i składają na ten cel 60 rs. miesięcznie; nabyto dla herbaciarni duży kocioł na 30 wiader wody za 90 rs. Za przykładem Grójca, w mieście Warce i we wszystkich osadach powiatu grójeckiego zbierane są dobrowolne składki w celu wydawania biednym gorącego posiłku.”

— Władze lekarskie zwróciły uwagę na brak dezynfekcji pierza, znajdującego się w handlu, a pierze przez zetknięcie się z innymi odpadkami zwierzęcymi łatwo może przejść szkodliwymi zarazkami. Dla położenia tamy podobnej niewłaściwości, wszyscy handlujący pierzami i składnicy pościeli będą zobowiązani do dezynfekcji towaru.

— Stosownie do otrzymanych wiadomości o przebiegu epidemii w kraju, zarząd kolei nadwiślańskiej znosi lub obostrza dozór sanitarny na stacjach, w niektórych bowiem okolicach epidemia zupełnie ustąpiła, w innych zaś zdarzają się jeszcze wypadki zasilania. Z tych to względów, odwołana została dezynfekcja bagaży podróżnych na stacjach: Kowel, Maciejów i Luboml. Natomiast wzmożono dozór sanitarny na stacjach: Sobolew, Nasielsk i Mława; pasażerowie, wyjeżdżający z tych stacji, poddawani są oględzinom lekarskim i dezynfekcji przy pomocy aparatów, na co otrzymują odpowiednie świadectwa.

— Podług przepisów ostatnio wydanej ustawy fabrycznej właściciele zakładów przemysłowych ponoszą koszty pielęgnowania swych robotników i pracowników w szpitalach. Zdarzają się jednak wypadki, w których chory nie idzie do szpitala, ale kurację odbywa w domu. Wyjaśniono więc, że pryncypalnie i w takich razach ponoszą koszty leczenia.

nia t. j. lekarza, apteki, środków opatrunkowych i t. p., jeżeli choroba dotknęła pracownika przy spełnianiu obowiązków.

— Do magistratu zgłosił się impresario z prośbą o udzielenie zezwolenia na puszczenie balonów z ogrodu Krasieńskich. Zarząd miejski dał odpowiedź odmowną.

— Z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę w 1893-im roku 20-tu koni dla straży ogniowej, od ceny rs. 240 za sztukę, zarząd miejski po porozumieniu się z władzą policyjną, zwrócił się z przedstawieniem do władzy wyższej o upoważnienie do nabycia potrzebnej ilości koni sposobem administracyjnym, w granicach cyfry kosztorysowej.

— Podług wykazów szlachtuzów miejskich, Warszawa spożywa rocznie: wołów około 66,000 sztuk; cieląt około 33,000; wieprzów około 95,000; baranów około 13,000. Cyfry powyższe nie wyrażają jednak rzeczywistej ilości spożytego mięsa, gdyż do nich trzeba by dodać bardzo poważną cyfrę mięsa dostarczanego kolejami, oraz bydła bitego w szlachtuzach podmiejskich.

— Dowiadujemy się, że ze strony magistratu mają być ustanowieni z grona członków zgromadzeń rzemieślniczych, rewidenci, którzy będą badali w warsztatach położenie terminatorów. Jednocześnie wspomnieni delegaci mają czuwać, aby wszyscy terminatorzy byli we właściwym czasie zapisywani do szkół niedzielno-rzemieślniczych i regularnie posyłani na lekcje. Dla zapewnienia delegatom należytej powagi ma być wyjednana właściwa pomoc organów policji wykonawczej.

— Z zapisu ś. p. Stefana i Joanny małżonków Neybauerów w d. 27-ym grudnia nastąpi wypłata wsparcia z ogólnej sumy rs. 480. Kwota ta będzie podzielona pomiędzy sześciu podupadłych, wiekiem obarczonych, wstydzących się zebrać, moralnego prowadzenia wdowców lub wdów ze stanu jubilerskiego i złotniczego, rodem z Warszawy, liczących co najmniej 60 lat wieku. W braku kandydatów odpowiednich, wsparcia udzielane będą ubogim ze stanu kupieckiego wogóle. Pragnący współubiegać się o powyższe wsparcia, winni składać podania, poświadczane przez starszego zgromadzenia jubilerów lub złotników, z dołączeniem metryki urodzenia pe-

57)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Stara spuściła głowę zmęczoną, w której czuła szum, trzask, przelewanie, zda się, wielkich wód. Młyn ma oddać, zostać na łasce nie tego chłopca, który delikatny i dobry był, ale obecnej kobiety i starego, chytrego handlarza. O Boże! Zeby Marie żył i to postępszał. Gdyby jej siła i zdrowie żyło, jej energia, żywość, jej lata młode! Ale nie nie zostało. Ni opiekuna, ni mocy w sobie, nie, tylko ten szum okropny w głowie, który jej przypominał wylewy i burze, które tylekroć druzgotały jej motor młyński, które może lada dzień ją podruzgoczą... Zostawił tę fortunę ukochaną w rozprzężeniu i ruinie!

Westchnęła ciężko, bardzo ciężko.

Mętnymi oczami spojrzała na synowca.

Był w rękach Maltasów, w złych rękach.

Będzie bogaty, nie zginie, wzrośnie, ale ciężko mu będzie, gorzko, źle! Czula to — ona, co życie całe trzymała męża w podobnej niewoli.

Cale życie, ha, teraz życie gasło w niej i coraz częściej żal po zmarłym budził w niej wątpliwości, wyrzuty, z dniem każdym jaśniejsze, w miarę ubywania sił, zbliżania się końca.

Dumala, zwiesiwszy głowę na piersi. Młyn wzmaga, potem zechcą kapitałów. O, ona ich zna!

Ograbia ją, potem Piotrusia zechcą skrzywdzić.

Nie, to się im nie uda. Pieniędzy nie dostaną nigdy, nigdy! Własnoręcznie odda je młodszemu, gdy zgon poczuje! Na sekundę im ich nie pokaże, nie da do rąk. Tamten je weźmie, wydzieścizony ze spuścizny! Dobrze schowane, nie znajdzie nikt bez niej!

Długie milczenie w jadalni przerywał chód zegara i dyszenie astmatyczne Maltasa.

Młodzie usunęli się nieco i patrzyli na siebie, radzi się wymknąć i pogwarzyć.

Wreszcie Marieowa ocknęła się z rozmyślań. Przypomniała sobie późną godzinę i tę sprawę, która ją tutaj przynęcała.

Oto rano żyd jakiś przyniósł jej weksel Piotrusia, groził skandalem i aresztem. Zapłaciła, ale się bardzo zlekła.

Było ich może więcej. Młyn był niepewny. Po jej śmierci, spadną jak kruki, rozszarpia, jeśli się nie obwaruje! Tak, trzeba kończyć.

— Nie myślałam komu innemu, tylko im dwóm, zapisać dziedzictwo, które już dwa wieki jest u nas w rodzie! — rzekła bezdźwięcznie. — Chciałam, żeby wspólnie niem władali, ale to może lepiej, gdy zostanie w jednych rękach. Gotowałem też zapis ten uczynić jutro, tylko waruję sobie dwie rzeczy: jedno, żeby została głową i panią do śmierci, drugie, aby Piotrusz został na swym stanowisku, z wynagrodzeniem stosownem i na prawach brata i współnika. Do

mojej śmierci tylko, potem uczyni, co zechce, będzie miał swobodę!

— Ciociu! — wtrącił Józef wzruszony — on zawsze u mnie będzie najdroższym, najmilszym!

— Tak ci się zdaje! — zamruczała pośepnie.

Zwróciła się do Maltasa.

— Wyposażyłam tedy synowca. Nie będzie biednym wobec wnuczki pana, dzięki Bogu — rzekła z widoczną dumą.

Stary wstał, otworzył drzwi swego gabinetu, potem kasę, i wrócił.

Stos biletów bankowych położył przed Lizą i pocałował ją w czoło.

— Oto pięćdziesiąt tysięcy jej posagu, które jej oddaję z zupełną pewnością, że nie straci i źle nie użyje! Niech się wam szczęści, dzieci!

Józef instynktownie cofnął się od pieniędzy.

Liza zgarnęła je i posunęła ku niemu.

— Bierz pan, to nasze! — szepnęła.

— Nie, nie! — zaprzeczył stanowczo.

Marieowa powstała z miejsca, popatrzyła na ten skarb chwilę, jakby zaczarowana, podniecona, chciała nań wolać: bierz, bierz! Oczy jej zapatały, zadygotały ręce.

I nagle opamiętała się, wzrok stał się ostrym, przejmującym, groźnym, ręce opadły.

— Tak, tak — potwierdziła z naciskiem rozkazu. — Tych pieniędzy nie bierz nigdy, nigdy! Zapamiętaj moje słowa! Nie tknij ich, one nie twoje!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tentów oraz aktu zejścia zmarłego małżonka lub żony. Podania przyjmowane będą w kancelarii Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście nr. 62) tylko do dnia 6-go grudnia r. b.

= Wskutek zwiększania się z każdym rokiem czynności w warszawskim urzędzie telegraficznym, spodziewane jest utworzenie kilku nowych posad.

= Na wakującą posadę kapelana i nauczyciela religii w instytucie moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie został przez władzę duchowną przedstawiony ks. Franciszek Kaczyński, dotychczasowy wikariusz parafii św. Krzyża.

= Kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. Apuehtin powrócił z Piotrkowa. Prezes plockiej gubernialnej do spraw włościańskich komisji rz. r. st. Stachowicz wyjechał do Plocka.

= Z muzyki.

* Zapowiedziany na d. 21-y b. m. w salach reductowych koncert p. Benedykta Filipowicza budzi niepospolite zaciekawienie.

Silą przyciągającą jest tu zarówno piękny głos dziennikarza-spiewaka, jak współudział takich sił artystycznych, jak Klamrzyńska, Lüdowa, Barcewicz i t. p.

Bilety ma już na sprzedaż administracja Stowa.

= Odczyty.

Niebawem rozpoczyna się odczyty na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Dr. O. Bujwid rozpatrzy kwestję „Czy można uchronić się od cholery”—a p. Józef Boguski rozpocznie rzecz o „Aluminium i jego zastosowaniach”.

= Posiedzenie archikonfraterni.

Na wczorajszym posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraterni literackiej pod przewodnictwem senjora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego, przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie ogólne z działań arcybractwa za rok ubiegły.

Dochody instytucji czyniły rs. 7133 kop. 84½, remanent z r. 1890/1-go rs. 2,757 kop. 50; razem dochody wynosiły rs. 9,891 kop. 4½, wydatki rs. 5,903 kop. 93, remanentu więc na r. 1892/3-ci pozostało rs. 3,960 kop. 1½.

Po przyznaniu wsparć i przyjęciu ofiar, uczynionych na rzecz archikonfraterni, zatwierdzono przedstawiony przez senjora kontrolującego p. Mieczysława Pronaszko budżet na r. p. 1892/3, podług którego dochód spodziewany jest w sumie rs. 7,223 kop. 6 w porównaniu z r. z. o rs. 267 kop. 11 większy, oraz rozchody w tejże wysokości.

Następnie, po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych postanowiono zwołać ogólne zgromadzenie członków arcybractwa na d. 13-ty b. m., o godzinie 12½, w sali ratusza dla przedstawienia sprawozdań archikonfraterni za rok ubiegły.

= Zabawa gwiazdkowa.

Wczoraj na posiedzeniu komitetu dochodów niestałych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem rz. rad. st. Styczakowskiego, postanowiono doroczną zabawę gwiazdkową urządzić stanowczo w pierwszych dniach grudnia r. b.

Zabawę urozmaicić mają żywe obrazy, do których ułożenia zaproszono artystę-malarza p. Ludomira Szpadkowskiego.

Już w 7-ku kioskach, a będzie ich kilkanaście, panie opiekunki raczyły przyjąć urządzenie własnych sklepów; ma być także oddzielny kiosk prasy do sprzedawania codziennych pism warszawskich.

Pp. kupey, pragnący urządzić na zabawie gwiazdkowej sklepy z własnymi towarami, zgłaszać się mogą dla bliższego porozumienia się do sekretarza Towarzystwa dobroczynności.

= Wystawa nasion.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż z powodu opóźnienia się wystawców prowincjonalnych z nadsyłaniem zadeklarowanych okazów, termin przyjmowania tychże przedłużono do poniedziałku, t. j. do dnia 14-go b. m.

O dniu otwarcia wystawy nastąpi osobne zawiadomienie.

= Wystawa konwisarska.

Osoby zajmujące się urządzeniem w salach muzealnych wystawy konwisarskiej, zwróciły się do urzędów cechowych o wzięcie udziału przez nadesłanie nabytków starożytności.

Materiały wystawowe w cechach nie brak, jako to: konwi, kubków, nalewek, „kanek”, puharów i t. p.

Najstarsze zabytki sięgają połowy XVI-go wieku, wiele zaś z nich odznacza się wartością artystyczną.

= Nowy park.

Ponieważ na Pradze i nowo przyłączonych przedmieściach daje się uczuć brak zadrzewienia i w ogóle plantacyj przeznaczonych dla publicznego użytku, a park przy Wiśle jest nazbyt oddalony, postanowiono więc urządzić park nowy.

W tym celu wybrano Szmulowiznę, zwłaszcza, że

właściciele większych przestrzeni, oświadczyli gotowość ustąpienia gruntu na założenie parku.

Ułożeniem planu i kosztorysu zajmie się główny ogrodnik plantacyj miejskich, p. Franciszek Szanior.

= Brak dozoru.

Ze śledztwa, przeprowadzonego z powodu wypadku z Heleną Milakówną, 9-letnią dziewczynką, córką ślusarza z warsztatów kolei nadwiślańskiej, która kilka dni temu, wskakując z pociągu podczas biegu, znalazła śmierć pod kołami wagonów, okazało się, że pociągami osobowymi i towarowymi, kursującymi pomiędzy stacjami Praga i Warszawa, jeździ bardzo wiele drobnych dzieci bez żadnego dozoru, na co służba konduktorska nie zwraca uwagi.

To też władze policyjne zwróciły się do zarządu kolei nadwiślańskiej z prośbą o zabronienie służbie stacyjnej i pociągowej dopuszczania do pociągów małoletnich, pragnących jechać, bez dozoru osób starszych.

Dyrekcja kolei niebawem wyda odpowiednie rozporządzenie.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Pawiej pod № 33-im Chaimowi Kropiwe skradziono bieliznę męską i damską, wartości 102 rs.—Z mieszkania zmarłej s. p. Porzyckiej, przy ulicy Marszałkowskiej pod № 97-ym, skradziono zegarek złoty z taką dewizką, wartości 60 rs.—Z wozowni przy ulicy Gęsiej pod № 83-im Aleksandrowi Karwackiemu skradziono szerści bydlęcej do wyścielania mebli na sumę rs. 300.

= Nieostrożna jazda.

W alei Jerozolimskiej rozbijał się koń zaprzężony do prywatnego ekipażu.

Stangret, Walenty Majerski, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia spadł z konia i zranił się w prawą skroń, oraz poniósł ciężki szwank w prawej nodze.

Na ul. Marszałkowskiej Michałina Jasińska dysłem wozu włościańskiego została zraniona w głowę.

= W obiedzie.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej rano, pod № 17-ym przy ul. Wołomińskiej zdarzył się następujący wypadek.

B. ofejalista fabryczny, Tomasz Lewandowski, dotknięty raptownym obiedem, podłożył ogień pod łóżko żony i córki, które przedtem obezwładnił.

Lewandowska jednak zdołała zerwać więzy i zapobiegła uduszeniu się córki.

Energiczna kobieta, gasząc ogień, doznała bolesnych poparzeń.

Szaleniec wyskoczył oknem z poddasza. Podniesiono go ze złamaną nogą.

= Twardy sen.

Nocy wczorajszej Berek Tokar i Jan Wycinowski, wiozący pełną furę drobiu, usnęli.

Spali snąc twardo, gdy nie spostrzegli, iż im wóz całkowicie opróżniono.

Złodzieja zabrali: 20 indyków, 48 kur i 60 gęsi.

Przebudzenie i sprawdzenie kradzieży nastąpiło dopiero przy rogatce jerozolimskiej.

Wszelkie poszukiwania, jakie natychmiast przedsięwzięto, na ślad złodziei nie doprowadziły.

= Na kolei.

W pociągu pocztowym kolei nadwiślańskiej № 3 jechał chory żołnierz pułku tauryckiego, Cukanow, pod opieką drugiego żołnierza tegoż pułku.

Gdy pociąg wyszedł z Nałęczowa do Klementowic, chory zmyślił czujność dozorczy i wyskoczył na plant podczas biegu, na 257-ej wiorście i zniknął w pobliskim lesie.

Po długich poszukiwaniach znaleziono żołnierza bez życia, powieszzonego w lesie, o kilka wiorst od linji.

= Otrucie barchanem.

W tych dniach przywieziono do Warszawy z pod Grójca Zofję M., która dostała zakażenia krwi, jak to stwierdzili lekarze.

Bliższe badanie wykazało, iż M., skaleczywszy się nożem w rękę, owinęła ją kawałkiem czerwonego barchanu.

W niespełna dwa dni ręka mocno nabrzmiała i M. dostała gorączki.

Barchan poddano analizie i sprawdzono, iż do zabarwienia była użyta farba anilinaowa.

Amputacja ręki okazała się nieuniknioną.

Życiu M. wciąż grozi niebezpieczeństwo.

= Śmiertelne zacczadzenie.

W domu pod № 20-ym przy ul. Chmielnej służący p. Chominko, Sergiusz Gusejew, wskutek silnego napalenia w piecu, zagorzał.

Pomimo pomocy lekarskiej, G. wkrótce zakończył życie.

Zwioki odesłano do prosektorjum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Pożary.

Wczoraj, o godz. 6½ wieczorem, ukazały się płomienie w stronie rogatki powązkowskiej.

Pożar wynikał we wsi Powązki, w t. zw. „Czarnym Dworze”, w drewnianym domu parterowym, należącym do Przybyłowskiego.

Z pierwszą pomocą pośpieszyło konsystujące w pobliżu wojsko, następnie zaś do pożaru dotarły oddziały straży nalewkowskiej i mirowskiej, nie zdołały już jednak ocalić zarówno owego domu, jak i drugiego sąsiedniego, należącego do Żeltochowa.

Oba domy uległy w części spaleni, w części rozebraniu, a straty w ruchomościach są też dość znaczne.

Współcześnie prawie zapaliła się na placu Ujazdowskim słoma, wyrzucona z sienników po chorych w miejscowym szpitalu.

Tutaj pośpieszył na ratunek oddział nowożywiecki i niebawem ogień przytłumił.

+ Orkiestra amatorska.

W dniu 7-ym b. m. w sali resursy w Suwałkach odbył się koncert z udziałem pani Marii Ciechanowskiej.

Dochód z koncertu przeznaczono na utworzenie funduszu, któryby podtrzymał egzystencję orkiestry amatorskiej, utworzonej z członków tamtejszej straży ochotniczej.

Suwałska orkiestra amatorska straży ogniowej, pierwsza w kraju, zorganizowana została w d. 1-ym lipca 1881-go roku staraniem b. prezesa rady nadzorczej straży ochotniczej, s. p. Józefa Stankiewicza.

Obecnie głównym administratorem orkiestry jest nacelnik straży, doktor Stanisław Lalewicz, który dokłada wszelkich starań, aby nie upadła instytucja bardzo pożyteczna dla stosunków towarzyskich mieszkańców Suwałk.

Pierwszym dyrektorem orkiestry był p. Józef Bojnowski, który wytworzył ciało zbiorowe, niejednokrotnie od lat jedenastu uprzyjemniające nam chwile nudów prowincjonalnych.

Od roku 1888-go pałeczkę dyrektorską dzierżył włoch, Goffredo Novalsetti, przybyły ongi do Suwałk z towarzystwem operowym Crotti'ego.

Novalsetti przywiązał się do tutejszego ogółu i pozostał w Suwałkach na stałe, chociaż pod względem materialnym orkiestra amatorska nie może wynagradzać swego dyrektora wedle zasługi.

Orkiestra składa się z 29-ku amatorów, posiada ładną bibliotekę muzyczną, dwa komplety instrumentów, z których dęte sprowadzono przed trzema laty ze słynnej fabryki Pelitti'ego w Medjolanie.

Obok orkiestry utworzył się i chór mieszany, z 42-ch osób złożony.

Program koncertu, mieszający między innemi preludjum, chór i modlitwę z IV-go aktu „Faworyty” Donizettiego, wskazuje, iż praca p. Novalsetti'ego jest usilna i owocna.

Wkrótce amatorzy odśpiewają całą operę „Faworyta”, z udziałem sekcji, chóru i orkiestry.

Próby odbywają się już przy całym aparacie wystawowym.

Jest to chyba jedyny, jak dotychczas, przykład rzetelnego prowadzenia pracy zbiorowej na prowincji.

+ Reforma szkół.

Jak nas informuje korespondent łódzki w dopełnieniu niedzielnej notatki naszej o obradach w Łodzi nad reformą tamtejszej wyższej szkoły rzemieślniczej przed wzmiankowanym posiedzeniem z udziałem byłych wychowawców odbyło się tegoż dnia, t. j. we czwartek, zebranie w przedmiocie, stanowiącym główny cel przyjazdu delegata petersburskiego rz. r. st. J. A. Anapowa, do Łodzi.

Chodziło mianowicie o obmyślenie funduszu na utrzymanie zreformowanego zakładu naukowego, sama bowiem jego reorganizacja w formie, podanej przez nas jeszcze na wiosnę r. b., zaaprobowana już została przez ministerjum oświaty i przejść ma tylko pod rozpatrzenie i ułedz zatwierdzeniu rady państwa w czasie jej nadchodzącej sesji jesienniej.

Pod przewodnictwem tedy przybyłego członka rady ministra oświaty, przed laty 12-tu inspektora szkoły rzemieślniczej łódzkiej, obradowali radni honorowi i wybitniejsi obywatele miasta, zaproszeni *ad hoc* przez p. prezydenta.

Po zakomunikowaniu obecnym referatu o zaprojektowanej reformie przez p. Anapowa, uznano jej potrzebę i uchwalono rozpocząć starania u władz właściwych o pozwolenie powiększenia opłaty składkowej, pobieranej z nieruchomości na utrzymanie szkół w Łodzi, do sumy 25,000 rs.

Do takiej bowiem tylko wysokości podniesiony fundusz szkolny pozwoli na urzeczywistnienie projektu.

Zgromadzeni usłyszeli z ust p. prezydenta oświadczenie, że podobna zwyczajka opłaty szkolnej nie jest w gruncie rzeczy tak wygórowana, jakby się to na pierwszy rzut oka zdawać mogło.

W sumę 25,000 rs. wchodzi już mianowicie 8,000 rs., składane na utrzymanie oddziałów równoległych przy szkole rzemieślniczej.

Zresztą w razie przekształcenia, szkoła rzemieślnicza będzie przeniesiona do innego gmachu, w dotychczasowym zaś, będącym własnością miasta, znalazłoby pomieszczenie gimnazjum żeńskie, dla którego wynajem lokalu pochłania obecnie rs. 6,000 rocznie.

W rzeczywistości więc wzmiankowane podwyższenie opłaty uczyni około 11,000 rs. tylko, czyli zaledwie ¼ część opłaty, pobieranej dotychczas na utrzymanie szkół łódzkich.

Rezultat drugiego posiedzenia wiadomy jest czytelnikom naszym z relacji niedzielnej.

+ Wypadek aeronauty.

Z Ekaterynodar nadeszła wiadomość o wypadku, którego ofiarą padł aeronauta, warszawianin, Stanisław Brzozowski.

D. 17-go z. m., B., opuszczając się na spadochronie, spadł z całym impetem i złamał obie nogi.

Niefortunny naśladowca Leroux'a pozostanie do końca życia kaleką.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 12-go listopada rada gubernalna lubelska dorocznosci publicznej przyjmować będzie podania od kandydatów, ubiegających się o przyznanie jednego z siedmiu wakujących posagów po 300 rs., przeznaczonych dla ubogich panien, zupełnych sierot, religii rzymsko-katolickiej lub prawosławnej, urodzonych w gubernji lubelskiej. Pierwszeństwo mieć będą panny urodzone w m. Lublinie. Podania zaopatrzony być winny w stempel 80-kopiejkowy.

— Do d. 12-go listopada włącznie kasa miejska przyjmować będzie bez kary drugą ratę podatku podymnego i dodatkowego na rzecz kasy m. Warszawy. Po upływie tego terminu ściągana będzie kara w stosunku 10/100 miesięcznie, a o prócz tego do opóźniających się stosowana będzie egzekucja administracyjna.

NEKROLOGJA.

Kazimierz Szczepkowski,
obywatel m. Skrzyniewic,

opatrzony sw. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 9-go b. m. i r., przeżywszy lat 46. Pogrzeb w smutku bracia, siostry, szwagrowie i bratowo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej w sobotę, dnia 12-go b. m., o godzinie 12-iej w południe, do grobu rodzinnego na cmentarz powązkowski. 2—4195

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.

Wiedeń, 9-go listopada.

Natłok o bilety na popołudniowe tanie przedstawienia w Burgtheatrze jest dowodem, że Wiedeń potrzebuje więcej, ale dobrych, poważnych teatrów. Na „Don Carlosa” zażądano biletów 7,000, a jest wszystkich do rozdania 527, licząc łożę jako jeden bilet; łożę po 3 zlr. zażądano 30, a jest do rozporządzenia 8. Same szkoły żądają zawsze trzy razy tyle biletów po nad ogólną liczbę; gdyby otrzymały wszystkie bilety, to i tak zaspokojonoby dopiero jedną trzecią ich żądań, a dla publiczności nie zostałyby ani jeden bilet. O poważnym teatrze dla ludu nikt jednak nie myśli, natomiast aktorzy—o czem wczoraj wspominałem—krzątają się około teatru, któryby wskrzesił tradycję wesołości, jaka panowała za czasów Freimanna w Carltheatrze. Wesołość dowcipna, nie satyryczna, nie wyuzdana, istotnie zaginęła.

Teatry żywią się farsą przeważnie obcą; aktorzy jej nie wskrzeszą, skoro niema autorów, a autorów niema—bo czasy są zupełnie inne, stosunki inne, zajęcia i idee inne, a przytem bezustanna wymiana kreacji umysłowych między narodami, czego dawniej nie bywało.

Dawna wesołość przyzwolita, a wielce zabawna schroniła się tu była ze sceny na „brettli”; wzięli ją w opiekę t. zw. „volksaengerzy”, goszczący po piwiarniach. Ale i tutaj niedługo ona popasowała, bo zmieniły się czasy. Dawni „wesołkowie” wymierają, a na „brettli” wstępuje ta sama muza podkaszana, która teatry przedmiejskie opanowała, albo raczej posługaczki tej muzy, naśladujące i przedrzeźniające swoją panią. Volksaengerzy i saengerki w Wiedniu wzorują się już także na francuzkach i peszteńskich; te ostatnie są najdziksze. Od dwóch lat panują tu na „brettli” najordynarniejsze kuplety i sceny; Klabrias partie, Klabrias vor Gericht, Koschere Restauration są to odmiany jednego tematu.

Sceny te już po raz 700-ny zapełniają codziennie różne lokale; są nawet *great attraction* i jako główny przysmak dawane są dopiero na końcu innych popisów koło północy.

Zamiar stworzenia teatru wesołej komedji jest chwalebny, ale brakuje mu właściwej atmosfery, a trudno też, żeby się znalazły preliniowane 900,000 zlr., które ma pokryć 30 tu uczestników po 30,000 zlr. Z takimi pomysłami noszą się Tyrolt, Girardi i inni... niezadowoleni.

Duse, po pożegnaniu owacyjnem, jeszcze zostaje; nie chce jechać do Pesztu, bo tam jeszcze panuje cholera. Poczyła ona tu zeznania bardzo zajmujące. Zgłosił się ktoś do niej, żeby dała spektakl na cel dobroczynny. Odpowiedziała: „Jestem zabiedna na to, żeby cały wieczór darować. Ja płacę moje towarzystwo, dla mnie odrobina zostaje, a z tą odrobiną oddałabym część życia, bo każdy wieczór zabiera mi kawał zdrowia. Nie mogę żądać, ażeby moi towarzysze grali za darmo. Artystów wy tu uważacie nie za ludzi, artystki nie za damy; insynujecie nam wyjątkowe rzeczy. Proszę policzyć pracę artystów i dochód z wieczoru—i proszę powiedzieć, czy są ludzie zamożni, którzyby chcieli ofiarować taką sumę ze swojego kapitału, albo tyle kapitału, żeby dawał taki procent. A my artyści czerpiemy ciągle z naszego kapitału; nasze powodzenia są chwilowe, przybędzie inna i nie będzie już

mowy o Duse. A ja jestem śmiertelnie chora—niedługo potrwam, a spotkam się z śmiercią. Nasza praca jest odmienna; my nigdy nie mamy pewności powodzenia.” Zapytano, czyby bodaj sama coś nie zadeklamowała. Odpowiedziała: „Ja gram, deklamować nie umiem — ale proszę mnie nie mieć za drobiazgową i skąpą. Miałam sobie sprawić nową toaletę, miałabym radość, otóż tego mogę się wyrzec i ofiaruję tę sumę”. Przypominam, że Duse z nędrzy pracą się wydobyła; drży, żeby znowu w nędzę nie wpaść, a prawdą jest, że pajęczce jej życie lada dzień może się zerwać.

Klub mody otworzy z nowym rokiem lokal przy Kaerntnerring; będzie halla wstępna z garderobą, wielka sala z wystawą nowości, stoliki, kanapy, dzienniki, przybory do pisania, w bocznych pokojach bufet, w tylnych biura; wstęp bezpłatny; elektryczne oświetlenie do późnej nocy. A.

* Berlin, 8-go listopada.

Stawała dzisiaj przed kratkami sądu przysięgłego w Moabitie 18 letnia służąca, niejaka Emma Beer, oskarżona o dopuszczenie się zamachu na życie dwójga dzieci swych chlebobawców, jej pieczy powierzonych. Dziewczyna przybyła z Pomorza do Berlina w kwietniu r. b. i znalazła służbę, jako piastunka, u kucepa Voigla, do dwójga dzieci. Dla stosunków rodzinnych otrzymała terminalną 1-go czerwca, wskutek czego postanowiła się zemścić. Z flakoniku, stojącego natualnie jejmości, wzięła sporą ilość kokainy do mleka dla dzieci przeznaczanego, i podała dzieciom do picia. Dla goryczy, dzieci za szczęście nie wypili całej porcji, lecz ilość mleka spożyta już spowodowała poważną u dzieci niedyspozycję. Podejrzenie padło na dziewczynę; długo nie chciała przyznać się do winy, lecz ostatecznie przyznała się. Sąd, ze względu, iż oskarżona nie miała zamiaru pozbawić dzieci życia, jako też, że domieszka kokainy była w stanie zdrowie nadwzględzić, lecz nie mogła życia pozbawić, skazał dziewczynę na rok cichthauzu. Odliczają się jej trzy miesiące, które przesiedziała w więzieniu śledczem.

Odbędzie się tutaj od dnia dzisiejszego aż do 12-go b. m. konkurs piękności za inicjatywą p. v. Schripa, szefa biura korespondencyjnego agencji ogłoszeń itp. Dopuszczane do konkursu są wyłącznie berlińskani w wieku lat skończonych 20 aż do 30 tu nieprzekroczonych. Zgłosiła się dotąd spora liczba kobiet podejrzanych; z lepszych sfer wszelako dotąd udziału niema prawie żadnego, wskutek czego prawdopodobnie całe przedsięwzięcie zakończy się fiaskiem.

Wielkie wzburzenie wywołało tutaj rozporządzenie prezydenta prezydium, że kontrola policyjna rozciąga się nie tylko nad knajpami z usługą żeńską, ale i nad cukierniami, mającemi panny do usługi. Oburzenie aż nadto jest uzasadnione. Nietylko bowiem cieżka pada odtąd na panny po cukierniach, dotąd zupełnie nieposzlakowanego życia, ale nadto i na panie, które dotąd z predylekcją chodziły same nawet na ciasteczka do cukierni; po założeniu tego interdylktu, będą zmuszone wizyty swoje w cukierniach albo bardzo ograniczyć, albo zupełnie w nich nie bywać. K.

* Paryż, 7-go listopada.

Zmowa chórzystów Opery komicznej trwa dalej; wybrani delegaci traktowali z dyrektorem Carvalho, lecz ten stanowczo odmówił podwyższenia pensji i dał 24 godzin do namysłu; po upływie tego czasu wszyscy chórzyscy—jeśli nie ustąpią—dostaną dymisję. Dziś więc po południu kwestja ta zostanie rozstrzygnięta. Na wczorajszych przedstawieniach, porannem i wieczornem, chóry wykonane były przez kobiety oraz kilku artystów. Ogłoszenia rozlezione wewnątrz gmachu Opery, zawiadamiały o tem publiczność, a tym sposobem dyrekcja uniknęła manifestacji. Carvalho uważa, że jeśli przyjdzie do dania dymisji, to w pięć dni znajdzie dostateczną ilość zastępców, a gdyby nawet mu się to nie udało, i tak posiada w repertuarze sztuki, które, bez chórow męskich obejść się mogą, jak: „Traviata”, „Werther”, „Philemon i Baucis”, „Flet zaczarowany”, „Cavalleria rusticana”. Właściwie „Flet zaczarowany” tylko dla tego tu zaliczyć się może: chór kapłanów wykonaliby, jak niegdyś, uczniowie konserwatorium. Z drugiej strony jednak, chórzyscy zdecydowani są także obstawać przy swoich żądaniach; przypuszczają oni, że zastąpienie ich tak łatwą rzeczą nie jest, gdyż aby znać cały repertuar Opery komicznej, a o bok tego móżdż uczyć się nowych partycji, trzeba być co najmniej dziesięć lat chórzystą. Wydali też odezwę do swoich współtowarzyszy w zawodzie, iżby nie przedstawiali się na zastępców.

Pojawiły się tu cztery nowe pisma: *Le droit du Peuple* pod redakcją R. Chevalier'a, *Le reveil du Peuple* pod redakcją deputowanych: Groncher'a, E. Roche'a i Gabriel'a, *Dignité nationale* pod kierunkiem E. Barne'a, oraz *Le réverbère*.

Odbył się wczoraj doroczny konkurs *Société serinophilie*; od godz. 1-iej do 4-iej po południu publiczność dopuszczana była na oglądanie bezpłatne i przysłuchiwanie się śpiewom kanarków, które amatorzy i handlarze zgromadzili w wielkiej ilości. Skrzydlaci laureaci tego konkursu byli przedmiotem uwag i zachwytów.

Robotnicy, zajęci około produkcji artykułów żywności, zdecydowani są do urządzenia znowy, jeżeliby propozycja

deputowanego Dumay'a o zniesieniu biur stręczycielskich została przez izbę odrzucona. Do najbardziej niezadowolonych należą: piekarze, masarze i garsoni kawiarniani. Ostatni żądają zniesienia biur stręczycielskich, bo te pobierają od nich 10—50 fr. za dostarczenie miejsca, a placąc jednocześnie właścicielom kawiarni pewien procent, zachęcają ich w ten sposób do jaknajczęstszej zmiany służy. Prócz tego, garsoni żądają sądów prudhommes'ów, jak w innych zawodach, pracy 12 godzin zamiast 16 i 18, jak to ma miejsce obecnie, a w przyszłości dążyć będą do zniesienia napiwków i zaprowadzenia pensji stałej.

Syndykat lekarzy departamentu Sekwany w dwóch raportach dra Fissiaux'a i dra Beurmann'a, podał w swym urzędowym organie do wiadomości publicznej o nadużyciach, jakie dzieją się w szpitalach, a mianowicie, że na poradę przyjmowani są wszyscy bez różnicy, a tymczasem wśród chorych tych połowa należy do ludzi zamożnych, mogących opłacać lekarza, a wyzyskujących w ten sposób dobroczynność publiczną kosztem biednych, jakoteż kosztem lekarzy, którym ubywa w ten sposób klientela. Z.

* Londyn, 6-go listopada.

Główną mowę na bankiecie w sali cechów wygłosi we środę m. rgr. of Ripon, katolik, minister spraw kolonialnych. Oprócz p. Gladstone'a, wymówił się od przybycia i lord Rosebery, tłumacząc się dawniejszym zaproszeniem do księżstwa Walji właśnie w ten sam dzień.

Historyczny pochód lorda-majora z ratusza do pałacu kancelerstwa sprawiedliwości (dla złożenia hołdu reprezentantowi królowej) odbędzie się przed bankietem z nadzwyczajną tego roku okazałością. Niepodobna mi wymienić wszystkich starożytnych i „ślawetnych” cechów, których mistrzowie i heroldowie poprowadzą poszóstną, kryształową kolosą majora. Tenże jest członkiem cechu „kowali złotych i srebrnych drutów”, więc „kowale” owi (księżęta przemysłu jubilerskiego) zajmą pierwsze miejsce w procesji, a towarzyszyć ich złożonym pojazdom będą chorągwie konni, niosący sztandary z herbami byłych i obecnych „majstrów” i „podmajstrzych”.

Każdemu cechowi otworzą drogę trębacze w strojach średniowiecznych; wszyscy dygnitarze przywdzieją szaty tradycyjne; kapelan cechu zajmie ostatni, czterokonny pojazd, a za nim pójdzie eskorta wojskowa, z kapelą na czele.

Z innych cechów (a jest ich 12), z których każdy wystąpi z możliwie największym przepychem, wymienię: powoźników, pantoflarzy, hafciarzy, stolarzy, cyrulików i go-librodów. Zaznaczam, że „cechy” te są istotnie korporacjami najbogatszych przemysłowców i zarazem dygnitarzy stołecznych (*city*) i że rozporządzają one olbrzymimi funduszami, powstałymi z zapisów, fundacji i z zastawów, które na zaciągnięte niegdyś długie dali kupcom londyńskim monarchowie angielscy.

Po cechach wystąpią wszystkie brygady straży ogniowej, a w końcu długi szereg emblematycznych rydwanów, między innemi: wóz portu londyńskiego, żołtników, „obfotności” i t. p. Po nich dopiero ukaże się orszak ustępującego, a za nim poczet nowego lorda-majora, wyprzedzający pojazdem kapelana, galowami karetami „miecznika”, wielkich szeryfów, „stróża maczugi” (berla lorda-majora), „wielkich marszałków” dworu burmistrza, „kronikarza”. Przed samą kolosą „króla Londynu” i jego małżonki wyjadą *the maids of honour*, „honorowe panny”, czyli damy dworu pani burmistrzowej.

Procesję zamknie szwadron ułanów. Wczoraj, jako w dzień 5-go listopada, pamiętny „spiskiemi prochowym” Gwidona Fawkes, odbyły się w różnych dzielnicach Londynu zwykłe maszkarady publiczne, kończące się zawsze spalaniem manekina, mającego przedstawiać Gwidona współczesnego. Tego roku „Gwidonem” był Deeming, lub dr. Neill, gdzieś niedługo... p. Gladstone, lub lord Salisbury i—katolicki lord-major nominat, p. Knill.

Dr. Neill, który miał być powieszony pojutrze, otrzymał jedynogodniowe przedłużenie życia, bo są w drodze z Ameryki dokumenty, mające dowieść, że morderca tyłu dziewczyn jest nieodpowiedzialnym za czyny swe szaleńcem. Cała jednak prasa żąda spełnienia wyroku. Ed. N.

* Rzym, 6-go listopada.

Wielu wysoko postawionych obywateli Bolonii, świeckich i duchownych, wystosowało prośbę do Papieża, nalegając, aby nominacja nowego arcybiskupa bolońskiego, ze względu na naglące potrzeby tej archidiecezji, jaknajprędzej nastąpiła. Najprawdopodobniejszymi kandydatami na stolię bolońską są: ksiądz Svampa, biskup z Forlè i ksiądz Malagola, biskup z Fermo. W Watykanie mniemają, że pierwszy obrany zostanie.

Znakomity teatralny impresario margrabia Monaldi z Perużu, wzięwszy teatr Argentina na porę zapustną, dawać nam będzie z kolei „Lohengrina” i „Lukrecję Borgię” ze sławnym Marconim, tudzież inne sztuki, a w końcu, w kwietniu, nową operę Verdgiego „Falstaff”, która ma być niebawem po raz pierwszy przedstawiona w Medjolanie w teatrze la Scala, a po raz drugi w Rzymie. Libreto tej opery napisane zostało przez Boito, urodzonego, jak wiadomo, z Radolińskiej. Pierwszą rolę szekspirow-

skiego bohatera będzie odgrywał znany śpiewak Maurel, dla którego Verdi napisał tę swoją pieśń łabędzia, jeżeli „Don Kiszot”, nad którym ma pracować obecnie, jest, jak powiadają, prostym tylko bakiem. Sądzone wogóle, iż przesławny maestro liczący już 80 lat, poprzestanie na wspaniałym swoim „Otello”, ale śnać dla wesołego zakończenia artystycznego zawodu, autor „Foscarich” i „Traviaty” chciał, aby ową pieśnią łabędzia był utwór komiczny.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Rzym 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzowiec Następca Tronu przybył dziś w południe do Bari i został powitany przez władze miejscowe. Jego Cesarska Wysokość Cesarzowiec Następca Tronu zwiedził bazylikę św. Mikołaja, gdzie na Jego spotkanie wystąpiło całe duchowieństwo.

Wiedeń 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Jego Cesarska Wysokość Cesarzowiec Następca Tronu, podczas przybycia tutaj w sobotę wieczorem, powitany będzie na dworcu kolei przez cesarza Franciszka Józefa i wszystkich obecnych w Wiedniu arcyksiążąt, oraz rozlicznych dostojników. Na dworcu ustawioną też zostanie warta honorowa z pułku Imienia Najjaśniejszego Pana Cesarza Aleksandra. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył już z Reichenau dla uczestniczenia w przyjęciu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiec Następca Tronu.

Rzym 10-go listopada. (Tel. Ajencji półn.) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna wyjeżdżają jutro do Neapolu.

Petersburg 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Otrzymały nazwy i zaliczone zostały do floty nowo budujące się statki; w Abo dwa krzyżowce minowe: „Wsadnik” i „Hajdamak”, w Petersburgu cztery łodzie minowe: „Aspe”, „Trapezund”, „Tosna” i „Dommesnes”, we Francji łódź minowa „Siestrorieck”.

Petersburg 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Now. wr. donosi, że komenderowany do Odessy dla obznajmienia się z położeniem żeglugi parowej ruskiej na Dunaju członek rady ministra finansów, Kobeko, zamierza szczegółowo zbadać także kwestję ruskiej odnogi kilijskiej.

Petersburg 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Birż. wied. piszą, że od d. 1-go stycznia tworzą się we wszystkich fabrykach wyrobów bawełnianych posady kontrolerów celnych dla przestrzegania na miejscu formalności celnych przy wywozie towaru za granicę, ze zwrotem cła za materiał surowy.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj po mityngu, odbytym w Alhambrze, 3,000 uczestników wyruszyło ku pałacowi królewskiemu. Żandarmi rozpedzili tłum. O północy panował już spokój.

Bruksella 10-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Około trzy tysiące manifestantów zgromadziło się wczoraj wieczorem przed zamkiem królewskim, wołając: „Niech żyje powszechne głosowanie!” Rozpedziła ich żandarmerja.

WYBUCH W PARYŻU.

Paryż 10-go listopada. (Tel. Ajencji półn.) — Policja aresztowała nocy dzisiejszej anarchiste, Niemca Rabego, liczącego lat 24, który przybył niedawno do Paryża z Lipska. Rabe podejrzany jest o wykonanie zamachu na biura kompanji Carmaux.

Paryż 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Aresztowanego dzisiejszej nocy socjalistę poczynają za tego samego człowieka, którego w dzień wybuchu widziano na schodach domu zarządu towarzystwa kopalni Carmaux. (Aj. półn.)

WOJNA W DAHOMEJU.

Paryż 9-go listopada. (Tel. Ajencji półn.) — Zajęcia Abomeh, stolicy dahomejskiej, odległej o 15 kilometrów od Kany, oczekują lada chwila. Woj-

sko dahomejskie upadło na duchu. Król Béhanzin będzie musiał ratować się ucieczką, aby go własni poddani nie zamordowali.

Paryż 10-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Wiadomości o wzięciu Kany przez wojska francuskie po czterodniowych potyczkach, odwróciły nieco uwagę publiczności od zamachu dynamitowego. Głos ogólny domaga się, aby pułkownik Dodds posunięty został na stopień generała. (Aj. półn.)

CHOLERA.

Opole (na Szlązku) 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Z powodu ustania cholery zniesiono przepisy meldowania podróżnych, przybywających z Galicji.

Łódź 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Znowu zachorowało na cholere osób 5, zmarło 3.

Belgrad 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Do szpitala odstawiono pięć osób cholerycznych.

INFLUENZA.

Królewiec 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W niektórych okolicach rejencji tutejszej pojawiła się influenza.

Berlin 10-go listopada. (T. pr. K. W.) — Pruski prezydent ministrów, hrabia Eulenburg, przedstawił dziś izbie sejmowej projekt nowej ustawy podatkowej. (Aj. półn.)

Berlin 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Nowy poseł austriacki, Szogyeny-Maricz, objął urządowanie.

Paryż 10-go listopada. (Tel. Ajencji półn.) — Izba postanowiła zająć się we środę rozpatrzeniem projektu ustawy o karach za przestępstwa prasowe, oraz o karach za podżeganie do zabójstw i grabieży.

Paryż 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Komisja izby przyjęła wniosek Delcasse'a o utworzeniu ministerjum dla kolonij z armją kolonialną. Projekt ten będzie prawdopodobnie i przez izbę przyjęty. (Aj. półn.)

Londyn 10-go listopada. (Tel. Ajencji półn.) — Na bankiecie u lorda majora lord Kimberley oświadczył, że kwestja Pamiru może być rozwiązana ustanowieniem pogranicznej linii. Z Rosją toczą się już w tej mierze rokowania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go listopada. (Telegram pryw. Kur. War.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był słaby i ospały, a obroty pozabawione ożywienia. Na rynku rubli i wartości ruskich które były w zaniedbaniu, ujawniły się drobne straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 200.25, następnie 200.50, o godzinie 2-jej min. 15 200.75 fen., a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200 m. 50 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., krótki Petersburg o 35 fen., a długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o drobności (krótkie 169.80, długoterminowe 169.—). Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., listy likwidacyjne 20 kop. (60.50) i pożyczki wschodnie 2-jej emisji 10 kop. (63.80); pożyczek wschodnich 3-jej emisji nie dotykano. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne ruskie, mniej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z 1880-go r., pożyczki premjowe ruskie z 1866-go r. i 6% ruskie renty złote z r. 1883-go; bez zmiany pozostały premjówki ruskie z 1864-go r. i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1/5%. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8% (2 3/4%). Złoto miało dziś tendencję cokolwiek słabszą i oddawane było taniej o 50 fenig, w obu terminach.

Berlin 10-go listopada. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nat. 200.50 | Akcje d. z. w. wied. —
Weksle na Warszawę 200.20 | Akcje kredytowe 165.70
Wek. na Petersb. krót. 200.— | Wek. na Londyn kr. 20.36
Wek. na Petersb. dług. 199.40 | —————
Bil. ban. russk. na dost. 200.50 | Złoto w tow. gotow. 139.—
Wschodnia pożyczka 1-jej 63.4 | Złoto na wiosnę 140.50
Listy zast. serji 1-jej —————

Kursy z d. 9-go listopada 200.70 200.55, 200.35, 199.60 200.75, 65.90, 63.50 165.50, 139.50, 141.—.

Petersburg 9-go listopada. — 101.10, 237.50, 216.75, 8.10.

Po rs. 1 k. 50 funt herbaty, jakiej nigdzie za tę cenę nie dostanie, poleca skład M. Maszkata, Plac Resursy Kupieckiej. 4158

Kapelusze Habiga, Krawaty

Parasole, Bieliznę męską, Rękawiczki ciepłe, **Kaftaniki** welniane, poleca **Kubalski**. Senatorska 12, b. pałac Blanka. 1508r

Dozwolone przez Urząd lekarski na ogół. pr. handl.

Karmelki od Kaszlu

J. Szczutowskiego.

Paczka 10 kop.

Główna sprzedaż dla aptek i detaliczna u **J. Mrozowskiego**. W handlach: u W. Czerskiego, Nowy-Swiat 58 i Marszałkowska 148, Voigta, Bieleńska 5. Adres dla handlujących: Oboźna 4. 3938

RESTAURACJA

nad Handlem Win W-go Czerskiego

Nowy Świat 58, róg Ordynackiej 13.

Po gruntownym wyrestaurowaniu i zmianie administracji, otwartą została kuchnia, prowadzona przez pierwszorzędnego kuchmistrza. Obiady wydają się dla pp. Studentów po kop. 30 z 3-ch dań i kawy czarnej. Śniadania i kolacje *à la carte*. Ceny niższe. W niedziele i czwartki flaki garnuszkowe. 4162

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnięcia IV-jej klasy 159-jej Loterii klasycznej.

Dnia 10-go listopada 1892-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
3813	5,000	15084	1,000
12103	1,000	19016	600
12557	2,000		
Po rs. 300 wygrały NN-ra:			
8318	11312	17240	22614
10753	11622	19848	
11229	15024	20762	
Po rs. 90 wygrały NN-ra:			
86	5215	9523	15593
1213	5637	11959	15676
3005	6302	12103	15985
3280	6601	12925	16955
3477	6679	12981	17127
3571	7580	14481	17171
3984	7691	14866	18237
		18878	22299
		19123	22662
		19776	
		20338	
		20452	
		21307	
		21804	

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

401970	38906324	87831079	1300315762	1901921010	22614
66	733915	62	851022	84	7573
78	84426532	8800	81	83	83
1242011	4057	54	18	8613224	15805
62	12	736628	84	10913	27
233	33	83	80	8953	59
311	67	4147	6748	63	87
22	2135	52	82	9009	11018
71	62	96	92	31	37
408	2207	97	6816	9102	40
27	21	4218	43	9	43
61	53	92	65	41	11155
503	2306	4311	6931	9251	11240
26	26	12	99	60	72
81	41	67	7042	78	11388
607	99	4437	94	9376	11433
57	2402	4501	7130	9446	77
58	37	38	51	47	11604
707	97	4630	7378	87	33
59	99	4789	96	9501	79
68	2594	92	7453	26	11787
72	2628	4837	59	40	11839
78	2703	87	7528	53	42
847	61	91	35	65	52
1011	64	4918	85	9624	11934
41	2846	19	7665	9715	97
1163	57	5071	7709	42	12905
72	58	81	30	58	40
74	2923	86	32	74	49
1202	3014	90	71	98	68
15	36	5179	7891	9801	75
22	77	5223	7913	29	77
63	3104	32	31	87	83
65	66	98	47	9969	12129
70	83	5329	8035	10055	71
94	3241	5141	70	91	90
1308	84	61	8147	10105	12301
1487	3301	5525	52	23	56
98	32	28	63	10297	94
1520	34	31	8203	10351	12373
46	49	5688	38	63	12409
61	3496	92	84	70	14
82	98	5782	85	10445	41
90	3506	5831	8382	50	89
1639	19	39	96	10510	12535
84	3645	84	8427	18	52
1709	70	6034	34	61	12609
43	95	37	46	10612	40
58	3741	6105	8545	25	95
86	74	6211	96	48	12759
1853	3832	17	99	56	73
1961	59	6305	8605	94	80
63	88	10	8718	10701	12922
					15730
					19010
					85
					97